



Cudowna łaska

Ewangelia św. Jana, 9. rozdział

To jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę —
Jan 9:25.

Napisana wiele lat później niż pozostałe księgi Nowego Testamentu Ewangelia Jana koncentruje naszą uwagę na Panu Jezusie, naszej pierwszej miłości (Obj. 2:4). Ewangelia Jana zapewnia nam bliskie spojrzenie na Pana Jezusa jako uosobienie Boskiego charakteru (Jan. 14:9). Dziewiąty rozdział tej Ewangelii przedstawia nam wyraźny obraz Pana Jezusa jako źródła i dokończyciela naszej wiary (Hebr. 12:2). Opisuje również proces powrotu do Bożej łaski. Koncentruje się na człowieku niewidomym od urodzenia, który został uzdrowiony przez Jezusa. Po uzdrowieniu świadczył on przed ludźmi i przed faryzeuszami o Bożej miłości, a w końcu otrzymał duchowy wzrok, aby móc przyjąć Pana Jezusa za Mesjasza.

Główni bohaterowie

Główne postacie tego wydarzenia to Jezus i niewidomy; nauczający i uczący się przez doświadczenie. Uczniowie, lud oraz faryzeusze są obserwatorami.

„A przechodząc, [Pan Jezus] ujrzał człowieka ślepego od urodzenia” – Jan. 9:1.

Pan Jezus, kiedy na pustyni zwalczył pokusy, wybrał drogę, którą krocząc, spotykał się z chorymi i ubogimi, odrzucając drogę osobistej chwały. W tamten sobotę, tak, jak dobry Samarytanin, ktoś miał uzdrowić człowieka ślepego od urodzenia, pozbawionego nadziei przez przerwania na oczy. Ślepy człowiek nawet nie prosił o pomoc. Zaakceptował swój stan jako niezmienny, co dobrze odzwierciedla naszą upadłą kondycję, wymagającą zbawienia.

Nasz Pan jednak znalazł go, zaopiekował się nim, uzdrowił jego fizyczny wzrok, dał mu cel oraz pełnoprawną pozycję względem Prawa, gdy musiał się bronić. Później Pan Jezus obdarzył go duchowym wzrokiem. Tak jak Jego Ojciec w Niebie, Pan Jezus ukochał ślepego człowieka, gdy on był jeszcze grzesznikiem (Jan 3:16, Rzym. 5:8).

„I zapytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepy

urodził?” – Jan. 9:2.

Uczniowie zdecydowali, że chcą postępować ścieżką za Panem Jezusem. Ucząc się od Pana Jezusa od pewnego czasu, nie mogli uporać się z rozumowaniem faryzeuszy, które oskarżało o popełnienie grzechu najbardziej bezbronnej jednostki (Jan 9:34). Pan Jezus, Pan Sabatu, nie rzucał na nikogo oskarżeń. Zamiast tego uzdrawiał i wybaczał. Podążając za Panem Jezusem, uczniowie zobaczyli prawdziwe oblicze miłującego charakteru (Jan 9:3-4; Jan 14:9).

W przeciwieństwie do nich faryzeusze odmówili postępowania za Panem Jezusem. W dziewiątym rozdziale Ewangelii Jana, dwa razy zaprzeczyli, że to cudowne uzdrowienie pochodzi od Pana Boga. Zastraszili rodziców ślepego mężczyzny, umniejszili wartość słów cudownie uzdrowionego mężczyzny oraz złorzeczyli Panu Jezusowi. Przedstawiali Pana Boga według własnego wyobrażenia i upodobań: surowego, niepewnego, mściwego, któremu brakuje współczucia. Nie potrafili zrozumieć, że soboty i jubileusze były miłosiernym darem od Pana Boga, mającym zmniejszyć ciężary chorych ubogich (Mat. 12:11-12).

Pan Jezus, Światłość Świata

„Póki jestem na świecie, jestem światłością świata” – Jan 9:5.

Przed dokonaniem tego cudu w dzień soboty, Pan Jezus pokazał nam prawdziwe znaczenie wejścia do Boskiego odpocznienia dzięki Niemu, zarówno w tym wieku, jak i w przyszłym (Jan. 9:14). Pan Sabatu był światłością jak żadna inna, oświecającą wielu i oślepiającą niektórych (werset 39). Ostrzegł też o nadchodzącej nocy, podczas której nikt nie będzie mógł działać. Czy to ze względu na okoliczności, czy ze względu na śmierć, czas na wykonywanie Pracy Pańskiej w tym życiu jest ograniczony. Możliwości uwielbienia Pana Boga powinny być rozpoznawane i doceniane. Pan Jezus czynił to całym swoim sercem.

Podczas kazania na górze Pan Jezus nakłaniał nas, abyśmy byli światłością świata, miastem położonym na górze, które nie może się ukryć. Musimy żyć na chwałę Pana Boga (Mat. 5:14-16). Tak, jak widzimy w dziewiątym rozdziale Ewangelii Jana, ślepy człowiek oraz uczniowie wybrali podążanie za Panem Jezusem i pozwolili, aby Jego światło świeciło przez nich. Faryzeusze tego nie uczynili. Historia faryzeuszy jest ostrzeżeniem



la każdego chrześcijanina. Nie byli oni w pełni zaślepieni (Jan 9:41). Chociaż twierdzili, że Słowo Boże jest pochodnią dla ich stóp, jednak nie zaakceptowali Bożego Słowa, Logosa, światłości świata. Nie dziwimy się, że Saul, faryzeusz, dostrzegł swoje zaślepienie dopiero po osobistym spotkaniu Pana Jezusa. Apostoł Paweł przestrzega nas, że nawet gdy się bardzo staramy, wciąż widzimy jakby w zwierciadle, niejasno (1 Kor. 13:12). Jan także ostrzega nas w swojej ostatniej księdze, abyśmy nie spoczywalina laurach, lecz raczej skupili nasz wzrok i uczuciana Panu Jezusie (Obj. 3:17-18).

Cudowne uzdrowienie

„Po tych słowach splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto, i to błoto nałożył na oczy ślepego” – Jan 9:6.

Faryzeusze widzieli w Panu Jezusie przekleństwo, tak jak splunięcie na kogoś było uważane za przekleństwo. Niemniej jednak Pan Jezus uczynił maść uzdrawiającą oczy poprzez zmieszanie wody ze swoich ust (jego nauczania) z gliną (natura ludzka). Tak jak miedziany wąż na puszczy, Pan Jezus był i nadal jest lekarstwem, błogosławieństwem oraz odnową życia (Jan 3:14, 4 Mojż. 21:9).

„I rzekł do niego: Idź i obmyj się w sadzawce Syloe [to znaczy Posłany]” (Jan 9:7).

Nazwa tej sadzawki sugeruje, że uzdrowienie przez Pana Jezusa zapewnia nowy cel w życiu, który staje się jasny w momencie powrotu wzroku: „Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (Jan 20:21).

„Odszedł tedy i obmył się, i wrócił z odzyskanym wzrokiem” (werset 7). Rozsądną reakcją jest udanie się do źródła prawdy, które zostało wskazane przez Pana, a następnie przystąpienie do naszego oczyszczenia. Kiedy mężczyzna uczynił już wszystko, powrócił na miejsce uzdrowienia, aby objawiły się na nim dzieła Boże (werset 3). Przypomina to wcześniejsze słowa Pana Jezusa: „woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim

źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu” (Jan 4:14). Historia tego mężczyzny pokazuje Pana Jezusa jako drogę, Prawdę i życie, i to, że nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przez Niego (Jan 14:6).

Paweł podsumowuje proces osobistego zbawienia tymi słowami: „ale miłosierdzia dostąpiłem, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze. A łaska Pana naszego stała się bardzo obfita wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie” (1 Tym. 1:13-14).

Przesłanie wiary

Ten człowiek, którego uzdrowił Pan Jezus, zyskał pełną odpowiedzialność względem Prawa (Jan 9:23). Otrzymał miarę ducha mocy, miłości i zdrowego zmysłu (2 Tym. 1:7). Jego rodzice natomiast nadal żyli w strachu przed Żydami. Uzdrowiony mężczyzna świadczyło Boskiej dobroci, bronił osoby Pana Jezusa oraz wskazał na unikalność Bożej pracy w odniesieniu do proroctw. Nieświadomie wyznał, że Pan Jezus jest Mesjaszem.

Uzdrowiony mężczyzna stał się wymownym świadkiem przed ludźmi, a dwukrotnie przed faryzeuszami. Jest on obrazem na tych, którzy byli wysłani przez Pana Jezusa aż na krańce ziemi, jak owce między wilki. Wyznają oni swoimi ustami, że Jezus jest Panem, są wyrzucani z synagog i mówią kierowani przez Pana Boga (Dzieje Ap. 1:8; Rzym. 10:9; Jan 16:2; Mat. 10:16,19).

„Ja jestem z wami po wszystkie dni” (Mat. 28:20).

Uzdrowiony mężczyzna został wyrzucony z synagogi jak grzesznik. Kiedy Pan Jezus to usłyszał, odszukał go, przekonał się, że on Go przyjmuje i objawił mu, że On jest Mesjaszem (Jan 9:35-38). W końcu człowiek ten ujrzał Zbawiciela takim, jakim był: światłością świata, Panem Sabatu, uosobieniem Bożej miłości. Reakcja tego człowieka powinna być też naszą reakcją, tak jak będzie to reakcją uzdrowionej ludzkości w Wielki Sabbat: „Ów rzekł: Wierzę, Panie! I złożył mu pokłon” (Jan 9:38).

„Cudowna Boża łaska ta
Zbawiła z grzechów mnie
Zgubiony, nędzny byłem ja
Lecz teraz cieszę się”